



Wraz z Wielkanocą,
słońcem i wiosną
życzenia samej radości,
ciepła i uśmiechu
składa

Zarząd Oddziału
PTTK „Beskid”



Modlitwa sądeckiego turysty

... Za źródła mineralnych wód
Pagórki, jarów rzeźby liczne.
Prowadzą do nich dzień po dniu
wspaniałe szlaki turystyczne.
Dzięki składamy Ci,
wdzięcznością przepętnieni
Za cud niewystowiony
Piękna sądeckiej ziemi ...

Elżbieta Kubiak 1972 r.

TT • PTT • PTTK



1906 2006
100 LAT ODDZIAŁU „BESKID”
NOWY SĄCZ

Z okazji zbliżającego się 100 - lecia istnienia Oddziału TT - PTT - PTTK „Beskid” w Nowym Sączu Zarząd wraz ze swoimi członkami pragnie złożyć dziękczynne votum w postaci witrażu w kaplicy PTTK-owskiej w kościele Rzymsko-Katolickim pw. Matki Bożej Wspomożycielki Wiernych w Warszawie dzielnica Bielany, osiedle Chomiczówka, ul. Conrada 7. Witraż przedstawiać będzie pierwszą odznakę Oddziału „Beskid” w Nowym Sączu.

Zwracamy się do wszystkich członków, sympatyków i wszystkich chętnych wspomóc to dzieło o składanie datków w sekretariacie Oddziału PTTK „Beskid”, Rynek 9 w Nowym Sączu.

Serdecznie dziękujemy za każdy datek

Zarząd Oddziału „Beskid” w Nowym Sączu.



Kronika

28.12.2001

Spotkanie opłatkowe członków PTTK, Komisji, Kół, Zarządu itd.

6.01.2002

Koło Grodzkie PTTK - wycieczka na Trzy Korony - 9 osób.

10.01.2002

Koło Przewodników PTTK - Opłatek Przewodnicki w Kamiannej - 25 os.

11-13.01.2002

KTN PTTK - Rajd Narciarski „O Puchar Przehyby” - 27 os.

13.01.2002

Koło Grodzkie PTTK - Opłatek w Ryttrze - 50 os.

20.01.2002

Koło Grodzkie PTTK - Niemcowa - 9 os.

27.01.2002

Koło Grodzkie PTTK - Słowacja - Szczyrbskie Pleso - 38 os.

3.02.2002

Koło Przewodników PTTK - Dolina Kościeliska - Ornak - 12 os.

3.02.2002

Koło Grodzkie PTTK - Jaworzyna Krynicka - 11 os.

8.02.2002

SKKT Nr 24 w Białej Niżnej - II Gminny Konkurs Kolędniczy - 23 grupy.

10.02.2002

Koło Grodzkie PTTK - Pasma Gubałowskie - 20 os.

16.02.2002

Koło Przewodników PTTK - Szkolenie w PPN - 48 os.

17.02.2002

Koło Grodzkie PTTK - Pieniny - Sokolica - 13 os.

15-17.02.2002

KTN PTTK - Rajd Narciarski „Hala Łabowska” - 20 os.

21-24.02.2002

Udział członków KTN PTTK w XX Jubileuszowym Ogólnopolskim Bieszczadzkim Rajdzie narciarskim z bazą w Wołosatem - 8 os.

24.02.2002

Koło Grodzkie PTTK - Słowacja Wodospady Zimnej Wody - 30 os.

25.02.2002

Rozpoczęcie kursu taternictwa jaskiniowego - SKTJ

1-3.03.2002

Udział członków KTN PTTK w zawodach SKI - TOURING „Zimowa Korona Bieszczadów” - 7 os.

3.03.2002

Koło Grodzkie PTTK - Makowica - Cyrla Beskid Sądecki - 13 os.

10.03.2002

Koło Grodzkie PTTK - Słowacja - Leśnica

9-10.03.2002

Koło Przewodników PTTK udział w XVIII Ogólnopolskiej Pielgrzymce Przewodników - Jasna Góra

16.03.2002

Rozpoczęcie Kursu „Młodzieżowy Organizator Turystyki” - Komisja Młodzieżowa PTTK.

17.03.2002

Koło Grodzkie PTTK - Beskid Wyspowy - Pasma Jaworza

23.03.2002

Koło Przewodników PTTK - Szkolenie w Babiogórskim Parku Narodowym

24.03.2002

Słowacja - Niedziela Palmowa w Lendaku - Koło Grodzkie

Co słychać w naszych komisjach?

■ Sądecki Klub Taternictwa Jaskiniowego PTTK

UWAGA !!!

Rozpoczął się już Kurs Taternictwa Jaskiniowego. Szkolenie odbywa się w każdy poniedziałek w godzinach 17-19 w siedzibie Oddziału.

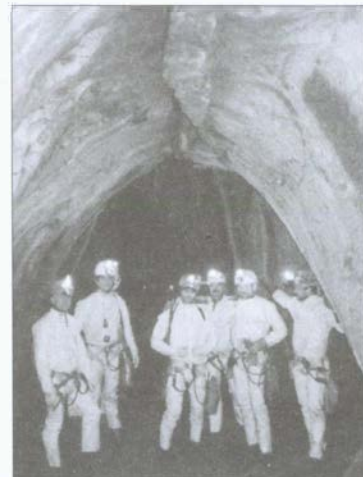
Wszystkich zainteresowanych zapraszamy.

■ JASKINIOWY OBÓZ SYLWESTROWY

W dniach 27.12.2001 - 01.01.2002, jak co roku członkowie Sądeckiego Klubu Taternictwa Jaskiniowego PTTK przebywali w Tatrach. Celem obozu była Wysoka - jaskinia bardzo trudna, trudno dostępna Wysoka - jaskinia bardzo trudna, trudno dostępna i rzadko odwiedzana. Dzień przed akcją specjalna ekipa przetorowała drogę w głębokim śniegu i zaporęczała dojście do otworu. Na nic zdał się ich wysiłek,

gdyż w nocy silny wiatr zawiązał ślady a warunki zrobiły się takie, że wyjście przełożyliśmy na następny dzień. Akcja odbyła się 30.12.2001 i trwała 16 godzin (w samej jaskini). Część osób doszła do Studni Estery, część do Sali z Balkonem. Wróciliśmy nad ranem, a już wieczorem rozpoczęliśmy sylwestrowe płasy wokół grila pełnego szaszłyków - oczywiście na śniegu i mrozie. Niektórym nigdy dosyć!

W drodze do Studni Estery



■ NOWY INSTRUKTOR JASKINIOWY

W ubiegłym roku rozpoczął się kurs instruktorski Polskiego Związku Alpinizmu, w którym wziął udział nasz członek Sądeckiego Klubu Taternictwa Jaskiniowego Piotr Floryan. W dniach 12-13.01.2002 odbył się egzamin i tak jak na poprzednich kursach, w których brali udział członkowie naszego Klubu, uzyskał najlepszy wynik. Świadczy to niewątpliwie o tym, że szkole-

nie w naszym Klubie prowadzone jest na bardzo wysokim poziomie.

Obecnie Klub posiada 5 instruktorów taternictwa jaskiniowego PZA. Są to: Anna Antkiewicz, Czesław Zabrzeński, Marek Lorczyk, Tomasz Traciłowski i Piotr Floryan.

Anna Antkiewicz

■ JASKINIOWY OBÓZ ZIMOWY

W pierwszym tygodniu ferii (18-26.01.2002) członkowie Sądeckiego Klubu Taternictwa Jaskiniowego przebywali w Tatrach. Podczas obozu odbyło się 6 akcji jaskiniowych. Po raz pierwszy w historii Klubu byliśmy przy Syfonie Zielonego Buta w Jaskini Miętusiej. Dojście tam wymaga trudnej wspinaczki wysokimi kominami i niskiego stanu wody w Syfonie Marwoju, gdyż ten skutecznie odcinał nam do tej pory dostęp do dalszych partii. Akcja udała się, szkoda tylko, że kolejny syfon - Syfon Zielonego Buta był zalany, bo planowaliśmy pójść znacznie dalej.

Inne akcje odbyły się do Wielkich Kominów Miętusiańskich w Jaskini Miętusiej, do Sali Złomisk w Jaskini Zimnej, do Lodowej Małoląckiej i do poziomu - 500 m w Śnieżnej Studni.



Sama Szefowa Klubu w Syfonie Marwoju

■ KOMISJA TURYSTYKI NARCIARSKIEJ

W dniach 11-13.01.2002 r. odbył się Rajd Narciarski „O Puchar Przehyby”, po szlakach narciarskich Pasma Radziejowej. Bazą rajdu było Schronisko na Przehybie - udział wzięło 27 osób. Terenowy Referat Weryfikacyjny Odznak Narciarskich PTTK przyznał:

- GON w stopniu srebrnym - 2 szt

- GON w stopniu brązowym - 7 szt.
- Młodzieżową odznakę Narciarską - 5 szt.
- Popularną Odznakę narciarską w stopniu brązowym - 4 szt.
- Popularną Odznakę narciarską w stopniu srebrnym - 2 szt.

Piotr Piwowar

■ XX Jubileuszowy Ogólnopolski Bieszczadzki Rajd Narciarski

Członkowie naszej Komisji Narciarskiej uczestniczyli w dniach 21-24.02.2002 r. w Rajdzie Narciarskim w Bieszczadach. Rajd zorganizowany przez Bieszczadzki Park Narodowy i Bieszczadzką Grupę GOPR nawiązuje do wcześniejszych rajdów PTTK-owskich. Wędrowaliśmy po Bieszczadzkich połoninach w towarzystwie przewodników PTTK z Sanoka, członków KG i KN z Zarządu PTTK w Krakowie, goprowców i leśniczych BPN. Na zakończenie rajdu kol. P. Piwowar zaprezentował nasze (Oddziałowe) osiągnięcia w znakowaniu szlaków narciarskich i w propagowaniu turystyki narciarskiej (uczestnicy zostali zaproszeni na rajdy narciarskie „Na Przehybę” i „Halę Łabowską”).

W czasie towarzyskich spotkań dzieliliśmy się doświadczeniami i wymienialiśmy poglądy co do aktualnego stanu turystyki narciarskiej w naszych górach. Obdarowani licznymi publikacjami BPN wróciliśmy 24.02.2002 do Nowego Sącza. Wspólne wędrowki narciarskie po Bieszczadach oraz relacje z nich zachęciły następne osoby do wyjazdów z Komisją Narciarską. Tym razem na Zawody Narciarskie - „Korona Bieszczadów” zorganizowane przez p. Chruściela z ZG PTTK.

Edward Borek

■ Rajd narciarski „Łabowska Hala”

Komisja turystyki Narciarskiej PTTK Oddział „Beskid” w Nowym Sączu zorganizowała w dniach 15-16-17 lutego 2002 r. rajd narciarski po Paśmie Jaworzyny Krynickiej Beskidu Sądeckiego. Wzięło w nim udział 20 osób na trasach: Wierchomla - Runek - Łabowska Hala, Złotne - Pisana Hala - Łabowska Hala, Łabowska Hala - Polana Turbacz Łomnicki - Maciejowa - Składziste - Łabowska Hala - Maciejowa.

Pokrywa śnieżna umożliwiała wędrowki na nartach powyżej 800 m.npm. Dobra widoczność pozwalała na nauczenie topografii Beskidu Sądeckiego, Niskiego i rozpoznawanie szczytów Tatr. Przy pomnikach na Hali Pisanej, Hali Łabowskiej i Hali Jawor przewodnicy opowiadali młodzieży szkolnej o działalności partyzantów na tym terenie w okresie okupacji 1944 - 45 r.

Rozegrane zostały konkursy sprawnościowej jazdy na nartach i konkurs krajoznawczy. Młodzież szkolna otrzymała nagrody rzeczowe, a wszyscy uczestnicy znaczki - plaketki okolicznościowe. Przyznane zostały przez Terenowy Referat Weryfikacyjny odznaki narciarskie wg regulaminów. Nikt nie zachorował i nie doznał kontuzji.

Piotr Piwowar



■ Zawody Ski-Touringowe „Zimowa Korona Bieszczadów”

Członkowie naszej Komisji uczestniczyli w zawodach Ski-Touringowych w Bieszczadach w dniu 2.03.2002 r. na trasie: Ustrzyki Górne - Połonina Caryńska - Przełęcz Wyżniańska - Mała Rawka - Wielka Rawka - Ustrzyki Górne. Trzech uczestników zajęło miejsca w pierwszej piątce,

a Łukasz Piekarczyk został Mistrzem Połonin w kategorii juniorów.

W dniu 3.03.2002 r. odbyła się wycieczka szkoleniowa na trasie Bukowiec - Kińczyk Bukowski - Połonina Bukowska - Opołonek - Przełęcz Użocka - Sianki - Bukowiec.

Edward Borek

■ Komisja Turystyki Górskiej

■ MIĘDZYNARODOWY ROK GÓR

Sesja Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych ustaliła, że rok 2002 jest Międzynarodowym Rokiem Gór. Z tej okazji organizowane są przez Komisję Turystyki Górskiej ZG PTTK dwie imprezy:

1. 25 maj 2002 r. - Przejście Głównego Szlaku Górskiego od Świeradowa Zdroju po Halicz połączone z próbą ustanowienia rekordu Guinnessa w kategorii: najwięcej turystów na najdłuższym szlaku. Nasz Oddział obsługuje trzy odcinki:

- **Przehyba** - Niemcowa (9,8 km)
- **Niemcowa** - Łabowska Hala (18,7 km)
- **Łabowska Hala** - Runek (7,8 km)

Wyjście z punktów startowych (podkreślone)

nastąpi w godzinach 8-11, a przybycie do punktów końcowych (podkreślone) w godzinach 14-18.

Każdy uczestnik powinien pokonać indywidualnie lub w grupie przynajmniej jeden wybrany odcinek trasy w dniu imprezy w dowolnym kierunku.

Wszyscy uczestnicy mogą nabyć specjalną plakietkę i dyplom potwierdzający udział w imprezie, oraz otrzymać potwierdzenie do Górskiej Odznaki Turystycznej.

Prosimy o jak najszybsze zgłoszenie w Sekretariacie Oddziału chęci uczestnictwa w imprezie.

2. Spotkanie na szczytach - wrzesień 2002. Dokładna informacja ukaże się w następnym numerze.

KURS ZNAKARZA SZLAKÓW GÓRSKICH PTTK

odbędzie się w dniach 27-28 kwietnia br.

Warunkiem uczestnictwa jest:

- ukończone 18 lat
- min. 2-letnie członkostwo w PTTK
- posiadanie odznaki małej GOT w stopniu srebrnym
- zgłoszenie do 6.IV.br wraz z opłatą za kurs w kwocie 20 zł.

Po ukończeniu kursu oraz 2-letniej praktyce znakarckiej i zdaniu egzaminu będzie można uzyskać uprawnienia znakarza szlaków górskich PTTK.

■ **XXXIX OGÓLNOPOLSKI RAJD GÓRSKI ZIEMI SĄDECKIEJ „O Srebrną Ciupagę”**

Zapraszamy w dniach 21 - 26 maja. Zakończenie na Hali Łabowskiej. Zgłoszenia do 30.IV.2002 r.

■ **WĘDRÓWKI FAMILIJNE**

Mamy, Ojców, Babcie, Dziadków wraz ze swoimi pociechami zapraszamy na IX Familijne Wędrówki Górskie z KTG. Przypominamy, że są to wycieczki odbywające się raz w miesiącu przez cały sezon turystyczny z zakończeniem w październiku przy wspólnym ognisku. Wycieczki ogłaszane są w

gablotech Oddziału, a wstępne zgłoszenia Rodzin przyjmujemy do 20 04. br. w sekretariacie Oddziału, gdzie dostępne są regulaminy i dzienniczki dla potwierdzenia wycieczek. Rodziny, które będą uczestniczyć w największej liczbie wycieczek otrzymają specjalne nagrody.

■ Komisja Turystyki Rowerowej

Komisja Turystyki Rowerowej od sierpnia 2001 r. działa w składzie:

- **przewodniczący - Wiesław Wcześny** (przewodownik KOT)
- **v-ce - Edward Borek** (sekcja rowerów górskich, szlaki rowerowe górskie)
- **sekretarz - Marek Buda** (praca z młodzieżą szkół podstawowych)
- **członek Komisji - Piotr Kożuch** (organizacja rajdów)
- **członek Komisji - Wacław Wcześny** (organizacja konkursów sprawnościowych)
- **członek Komisji - Aleksander Żarnowski** (praca z młodzieżą szkół średnich)

Zaprasza już teraz na rajdy w 2002 r.:

- **XXXVII Rajd Rowerowy „O Puchar Ziemi Sądeckiej”** 31.05.-02.06.2002 - Meta: szk. Podst. w Stadłach k/Podegrodzia.
- **III Rajd Rowerowy Górski „Pograniczem Polsko-Słowackim”** 20-21.09.2002 - Meta: Litmanowa - Słowacja.
- **VI Jesienny Rajd Rowerowy „Na Raty” O Puchar Prezesa Komisji Turystyki Rowerowej** 06.09.-05.10.2002 - Meta: Maciejowa 2002.

Wiesław Wcześny

■ YACHT CLUB PTTK

W ogłoszonym w „Dzienniku Polskim” Plebiscycie na Sportowca Roku 2001 członek Yacht Clubu PTTK MIŁOSZ LANDOWSKI zdobył 3 miejsce (19 569 pkt).

Od kilku lat należy do wyróżniających się żeglarzy w kraju. Najpierw w klasie Optymist, obecnie

w klasie Laser Radial i Laser 4,7 zdobył medale w Mistrzostwach Polski i Pucharze Polski. Również na zawodach poza granicami kraju został już zauważony.

Serdecznie gratulujemy!

Redakcja

■ Miłosz Landowski - Z dala od publiczności

Z pewnością wysokie, trzecie miejsce żeglarza w plebiscycie jest niespodzianką. Ale młody sportowiec w pełni sobie zasłużył na uznanie. Od kilku lat należy do wyróżniających się żeglarzy w kraju. Najpierw w klasie Optymist, obecnie w klasie Laser Radial i Laser 4, 7 zdobył medale w Mistrzostwach Polski i Pucharze Polski. Również w zawodach poza granicami kraju został już zauważony.



■ SĄDECKI JEŹDZIECKI KLUB TURYSTYKI GÓRSKIEJ PTTK

W dniu 22 marca odbyło się zebranie założycielskie Sądeckiego Jeździeckiego Klubu Turystyki Górskiej. Przybyło 16 osób - głównie właścicieli koni. Postanowiono reaktywować założony przed 10 laty przy Oddziale PTTK „Beskid” - Jeździecki Klub Turystyki Górskiej PTTK. Wybrano Zarząd

Klubu w składzie:

- Prezes - Józef Mos
 - Sekretarz - Kazimierz Pierzga
 - Skarbnik - Albert Kmiecik
- oraz Komisję Rewizyjną, a także nakreślono ramowy plan pracy Klubu.



„... lecz chcąc poznać, trzeba iść i patrzeć ...”

Słowa odezwy skierowanej do społeczeństwa Nowego Sącza o wstępowaniu do powstałego Towarzystwa Turystycznego „Beskid”. Podpisali w dniu 11.04.1906 r. nauczyciele gimnazjalni - intelektualna elita miasta, wśród nich - jako wiceprzewodniczący

prof. IGNACY KRÓL

pedagog, taternik, turysta, narciarz, przyrodnik, romantyk.

Urodził się w Krakowie w dniu 1.X.1874 r., ojciec Żegota (Ignacy) Król był przyrodnikiem. Nic dziwnego, że syn Ignacy po ukończeniu prawa w 1895 r. studiuje przyrodniczość na UJ. Swoją pracę nauczycielską rozpoczął w Gimnazjum Św. Anny w Krakowie, zaś w roku 1903 w Nowym Sączu. Od początku bytności w Nowym Sączu rozpoczyna aktywnie uprawiać taternictwo. Staje się czołowym taternikiem. Jego towarzyszem wędrówek po Tatrach jest m.in. Mariusz Zaruski. Ma na swoim koncie szereg nowych wejść w Grani Hrubego, pn.-zach. ścianą Galerii Gankowej, pd. ścianą Zamartej Turni i wiele innych. Jego przyjacielem i również towarzyszem wędrówek po Tatrach był Mieczysław Karłowicz. Po tragicznej śmierci Karłowicza w Tatrach napisał wspomnienie pośmiertne o przyjacielu opublikowane w Pamiętniku Towarzystwa Tatrzańskiego 1909 r. Ze swoich wędrówek w Tatry zebrał okazy tatrzańskich

roślin zielonych i prowadził szczegółowe kartoteki ich występowania. Będąc nauczycielem w Nowym Sączu opublikował jedyną pracę botaniczną „Zapiski florystyczne” - jest to systematyczny przegląd roślin Karpat.

Równocześnie z taternictwem uprawiał turystykę. Słowa odezwy „... Lecz chcąc poznać, trzeba iść i patrzeć ...” realizuje w Towarzystwie Turystycznym „Beskid”. Już latem 1906 r. organizuje pierwszą wycieczkę dla młodzieży w Tatry. W protokole z Walnego Zgromadzenia członków Beskidu podsumowujące rok 1906 pod datą 24.02.1907 jest zapisane: „Kosztowniejsze i więcej wymagające czasu wycieczki w Tatry nie mogły mieć oczywiście tylu uczestników. Pierwszą z nich trzech dniową urządził prof. Król dla uczennic tutejszego prywatnego seminarium żeńskiego. Kilkanaście młodych uczestniczek, które po raz pierwszy oglądały Tatry, wyniosło

z wycieczki wrażenie entuzjazmu i wdzięczności dla wybornego przewodnika”.

Zimą już 1906 roku prof. Król organizuje „sporty nartowe”, będąc pierwszym instruktorem narciarskim dla członków Wydziału Beskid.

„Zimową porą pragnął Wydział rozpowszechnić sport nartowy i saneczkowy. Ostatni nie przyszedł do skutku, gdyż w handlach zabrakło saneczek, natomiast pierwszego próbowało kilku członków, już to na własnych nartach, już to na zakupionych przez Towarzystwo (1 para). Instruktorem w tej nauce był prof. Król.”

Witold i Zofia Paryscy w „Wielkiej Encyklopedii Tatrzańskiej” - 1995 r. tak tą działalność Ignacego Króla zapisali: „Będąc nauczycielem w Nowym Sączu stał się on tam w 1906 r. współzałożycielem Towarzystwa Turystycznego Beskid, oraz w tymże roku razem z Romanem Gdeszem



założycielem i ponadto pierwszym przewodniczącym Oddziału Narciarskiego Towarzystwa Turystycznego Beskid, pierwszej organizacji narciarskiej na ziemiach polskich.”

Należy tu zaznaczyć, że w dniu 2.12.1909 r. Wydział Towarzystwa Tatrzańskiego Beskid uchwalił przystąpienie sekcji Narciarskiej do Karpackiego Towarzystwa Narciarskiego. W roku 1907 prof. Król przenosi się do Krakowa do Gimnazjum im. Sobieskiego gdzie uczył do 1939 r. Tam też w roku 1910 założył Gimnazjalne Kółko Turystyczne. Organizował dla młodzieży wycieczki w Tatry jak również wyprawy narciarskie np. na Pilsko. Zorganizował nawet w 1912 roku kurs wspinaczkowy.

W Krakowie włączył się aktywnie w działalność Towarzystwa Tatrzańskiego będąc w latach 1909- 1921 członkiem Zarządu.

Ignacy Król wraz z Kazimierzem Sosnowskim, Walerym Goetlem,

Władysławem Szaferem, Konstantym Steckim i innymi członkami Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Krakowie podpisali protest przeciwko rozstrzygnięciu w roku 1920 przez radę Ambasadorów granic Polskiego Spisza.

Ignacy Król ze swoich wędrówek turystycznych stworzył zbiory chrząszczy i muchówek, które dziś częściowo możemy oglądać w Muzeum w Chrzanowie. Pozostawił również zbiór fotografii szczególnie z Tatr. Poza wyżej wspomnianymi publikacjami Ignacy Król wydał jeszcze wspomnienie pośmiertne o Władysławie Kulczyńskim (Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego 1920 r.) , sprawozdanie Komisji Fizjograficznej 1920 r., opis I-go wejścia poprzez urwiska galerii Gankowej (Taternik 1911), oraz kilka sprawozdań o stanie biblioteki Towarzystwa Tatrzańskiego 1910, 1911, 1913.

Prof. Ignacy Król zmarł w wieku 77 lat w Krakowie 20 listopada 1951 r. - jest pochowany w Krzeszowicach.

Pobył prof. Ignacego Króla w Nowym Sączu trwał 4 lata. Tutaj rozpoczęła się jego pasja i miłość do gór, tutaj dał upust swoim zainteresowaniom, tutaj stworzył załączek narciarstwa turystycznego, który przetrwał wiek. Dzisiaj na terenie działalności Oddziału PTTK „Beskid” w Nowym Sączu znajduje się ponad 100 km turystycznych szlaków narciarskich. W kalendarzu wpisane jest kilka imprez narciarskich, organizowane są kursy narciarskie dla dzieci, młodzieży i dorosłych, weryfikowane odznaki narciarskie różnych stopni.

Należy pamiętać, że pionierem tych działań był Ignacy Król - wpisany w poczet działaczy i historię Oddziału TT - PTT - PTTK „Beskid” w Nowym Sączu.

Opracowała Cecylia Serwin

Akcja Spisz

DROGA KU POLSCE

Kiedy po czterech latach zawieruchy wojennej zmurszałe zręby państw zaborczych zaczęły trzeszczeć, pękać i rozsypywać się w gruzy, a z za ich osłonek wynurzyły się mgliste zrazu jeszcze i wątle kontury nowych państw narodowych z jasnym widmem zmartwychwstającej Polski na czele, w miarę tężenia i utrwalenia się tych cudownych tworów coraz wyraźniej, coraz silniej zaczęła się wyłaniać ponura kwestia przyszłych granic tych młodych państw sukcesyjnych. Państwa te, z jednej strony olśnione błyskawicą wspaniałej deklaracji Wilsonowskiej, z drugiej przywiązane do starych granic odziedziczonych po państwach zaborczych i obciążone jeszcze wielu ich nałogami znalazły się wobec siebie w rozterce, stanęły oko w oko przed całym szeregiem

spornych, a niesłychanie trudnych do rozwikłania problemów, które postawiły w nieprzyjaznych, a nawet niekiedy bardzo wrogim stosunku. W tym położeniu znalazła się niestety i Polska wobec drugiego państwa słowiańskiego, które pozyskało swój byt niepodległy, tj. Czechosłowacji. Wyłonił się między nimi ostry spór graniczny przede wszystkim na Śląsku Cieszyńskim, gdzie skrzyżowały się dwie sprzeczne zasady: etnograficzna - reprezentowana przez Polskę i historyczna rewindykacja Śląsk dla Czech. Podobny konflikt wyłonił się na południowych kresach Polski w stosunku do Słowacji. Polska stojąc w duchu idei Wilsona na gruncie etnograficznej przynależności ziem, zamieszkałych w zwartej masie przez ludność polską, do swojego

zrębu państwowego, sięgnęła po polskie etnograficzne obszary Czadeckiego, Spisza i Orawy, popierając swe prawa jeszcze nadto w pewnych punktach argumentami historycznymi. Polskość tych ziem wykazywali nie tylko polscy etnografowie i lingwiści, ale przede wszystkim czescy i słowaccy, zdawało się więc, że sprawa ustalenia granic na tym terenie nie natrafi na trudności i nie wywoła konfliktu z naszym południowym sąsiadem tj. ze Słowakami. Niestety, konflikt taki wynikł i to dość gwałtownie, a powód jego tkwił z jednej strony w tej okoliczności, że lud polski w Czadeckim, na Orawie i na Spiszu był w dużej mierze narodowo nieświadomy i pod wpływem różnych czynników - kościół, szkoła, administracja - poczuwał się raczej do związku ze Słowacją i uważał się w przeważającej mierze za Słowaków, co oczywiście było argumentem na rzecz Czechosłowacji,

z drugiej strony Czechosłowacja stała w tym punkcie na gruncie nienaruszalności granic węgiersko-galicyskich, jakkolwiek w innych punktach zasada ta nie była ściśle przestrzegana, podczas gdy Polska sądziła, że rozpad monarchii Austro-Węgierskiej, dzięki któremu Czechosłowacja, a szczególnie Słowacja uzyskała swoje narodowe terytorium, unicestwił stare granice na rzecz nowych, opartych o etnograficzną podstawę.

I stąd konflikt i walka między dwoma tak bliskimi narodami słowiańskimi, które nigdy dotąd nie były z sobą w sporze, które po runięciu kordonów węgierskich, wszystko raczej powinno było łączyć i do zgody sąsiedzkiej skłaniać, niż w starym zaraniu szczęścia niepodległościowego zważnić i poróżnić.

Jak już zostało wspomniane, na początku naszego stulecia świadomość sprawy spisko-orawskiej była bardzo mała. Dotyczyło to zarówno ludności zamieszkującej te tereny jak i samych Polaków, z których mało kto wiedział, że na Górnych Węgrzech pomiędzy Babią Górą, Pieninami i Tatrami, w Dolinie Popradu oraz Czadeckim żyją nasi rodacy. Mrok nieświadomości usiłowały przedrzeć broszury takich ludzi jak R. Zawiliński, który wówczas wędrował po północnej Słowacji i szerzyli w społeczeństwie wieść o ludziach licznych wsi i miasteczek mówiących tam po polsku. Żałować należy, że nie dochodził obszarów spisko-orawskich, czy z Czadeckiego żaden głos od ludności rodzimej. Nieświadomości społeczeństwa polskiego odpowiadało nieuświadomienie samej ludności Górnej Słowacji, mówiącej wprawdzie językiem polskim ale w poczuciu wewnętrznym - słowackim. Wśród tego mroku okrywającego sprawę spisko-orawską poczęły od początku stulecia przeblęskiwać światła. Rozpalali je pierwsi działacze

polscy, którzy w wędrówkach po Spiszu i Orawie nawiązywali kontakty z tamtejszymi mieszkańcami i wytrwale budzili świadomość polską w duszach Spiszaków i Orawiaków, rozpałało ją również Towarzystwo Szkoły Ludowej przez działalność propagandową i przesyłanie książek. Najważniejsze jednak ognisko rozżarzyło zrozumienie i ogarnięcie całokształtu sprawy, miłość patriotyczna i talent organizacyjny człowieka wielkiej miary, jakim był dr Jan Bednarski - nowotarski lekarz. Dr Bednarski sam pochodzący z pogranicza Orawy od młodości świadom polskości Orawy i Spisza, osiadły po dłuższych wędrówkach w Nowym Targu, rozpoczął nad sprawę spisko-orawską prace od podstaw i skupił zwolna u siebie główne Nici akcji. Poczęli dookoła niego zbierać się pierwsi działacze spisko-orawscy: Stercula aptekarz z Jabłonki i Matonóg - podnotariusz z Podwilka, Pietraszek z Krempach i Bednarzyk z Lendaku. Bednarski wysyłał na Orawę i Spisz broszury i książki, dostarczał środków materialnych na akcje, przemawiał, pouczał, uświadamiał i prowadził korespondencję z działaczami, w Sejmie Galicyjskim wnosił jako poseł interpelacje w sprawie ucisku Polaków na Węgrzech. Liczba współpracowników dr Bednarskiego z roku na rok wciąż wzrastała. Wewnątrz kraju wspomagali go w Nowym Targu prof. Buła, dr Dziedzic, J. Zborowski, w Limanowej tamtejszy zasłużony działacz społeczny Bek, w Zakopanem dr Diehl. Na samym zaś terenie do wymienionych już poprzednio przybyli na Orawie ks. Marcin Jabłoński, ks. Antoni Sikora, Eugeniusz Machay, a nadewszystko ks. Ferdynand Machay, który miał później zabłysnąć jako przywódca ruchu spisko-orawskiego. Przy współpracy Sterculi, Matonoga i ks. Ferdynanda Machaya powstała w latach 1911-1912 broszura

„Co my za jedni” - objawienie uświadomionej polskości na Orawie i Spiszu. Silnego poparcia doznała cała akcja z chwilą założenia przez dr Bednarskiego „Gazety Podhalańskiej”, której pierwszy numer ukazał się na Nowy Rok 1913 roku pod redakcją znanego pisarza i pracownika podhalańskiego późniejszego posła na Sejm Polski Feliksa Gwiżdża. W pierwszym numerze gazety odezwał się do góralszczyzny po obu stronach granicy pisarz Władysław Orkan, poczęli do niej pisać Stercula i Matnóg, pod zręczną redakcją Gwiżdża rozwinęła się „Gazeta” w wydawnictwo pierwszorzędnego znaczenia dla budzenia świadomości narodowej na Spiszu i Orawie. W ten sposób rosło znaczenie sprawy, wzmagala się świadomość polskości wśród ludności Spisza i Orawy, rozszerzała się znajomość zagadnienia w społeczeństwie polskim. Wyrazem tego procesu był urządzony dnia 26 lipca 1914 r. w Zakopanem „Dzień Spisko-Orawski”. Wybuch I Wojny Światowej przerwał całą tak pięknie rozwijającą się pracę. Rozpad monarchii Austro-Węgierskiej wywołał żywy ruch narodowy i organizacyjny na Orawie. Pod wpływem energicznej akcji, prowadzonej przez ks. F. Machaya lud orawski drgnął i zgłosił na znacznym obszarze, zgrupowanym dookoła twierdzy polskości, jaką stała się Jabłonka, akces do Polski.

Zmartwychwstającą Ojczyznę reprezentowała w Nowym Targu świeżo utworzona administracja polska z dr. Bednarskim jako komisarzem rządowym na czele, na Orawie zorganizowana w Jabłonce dnia 5.XI.1918 r. Rada Narodowa pod przewodnictwem Jana Piekarczyka jako prezesa i ks. Eugeniusza Sikory jako wiceprezesa. Zorganizowanie administracji drogą samorządowego wysiłku ludności miejscowej zostało wzmo-

cnione wkroczeniem w dniu 6.XI.1918 r. Wojska Polskiego na Orawę. Dotkliwym natomiast brakiem w całej akcji spisko-orawskiej był fakt, że mała ilość uświadomionej inteligencji na przylegającym bezpośrednio do Podhala od wschodu Zamagurzu Spiskim nie mogła zorganizować analogicznej akcji jak na Orawie. Jedynie w Dolinie Popradu - w Lubowli, udało się w pierwszej połowie listopada 1918 r. zorganizować Radę Narodową Spiską z przewodniczącym Bojarskim i braćmi Kuczkowskimi. Zasluga tej Rady, jak też wyteżonej pracy dr Bednarskiego, J. Zborowskiego i innych działaczy nowotarskich, było silne zainteresowanie Doliny Popradu Polską, które objęło większość polskiej ludności oraz część niemieckiej.

Przy całej akcji wyobrażano sobie, że wszystkie sporne kwestie da się załatwić w zgodnym porozumieniu ze Słowakami i Czechami. W przekonaniu tym utwierdzała ugoda polsko-czeska w Cieszynie z dnia 5.XI.1918 r., która rozdzieliła sporne ziemie cieszyńskie naogół według zasady narodowościowej oraz życzliwe stanowisko dla rozstrzygnięcia na tej samej podstawie sprawy spisko-orawskiej, jakie zajmowali niektórzy przywódcy Słowaków na Orawie jak: F. Skiczak i ks. J. Grębach.

Tymczasem na Orawie i Spiszu było inaczej, tak Orawę i Spisz czekała jeszcze długa, ciężka i pełna zawodów droga w dziale przyłączenia tych ziem do Polski.

Błędy w przeprowadzeniu z Żywca obsadzenia wojskowego wsi Polhary i Rabczy pod Babią Górą na Orawie kosztowały nas utratą tych wsi, z kolei nie udał się wypad wojska polskiego do Kieżmarku na Spiszu pod dowództwem porucznika Bulowskiego w dniach 14 i 15 grudnia 1918 r. Dopiero w drugiej połowie grudnia nastąpiło obsadzenie poważniejszymi oddziałami wojskowymi całego Zamagurza i

Jaworzyny Spiskiej, a następnie ustalenie tak na Spiszu jak i na Orawie linii demarkacyjnych przebiegających naogół wzdłuż granicy terytoriów obsadzonych wojskami polskimi i czechosłowackimi, w chwili nawiązania układów. Układy te zawarły na Spiszu i Orawie mieszane komisje wojskowo-cywilne, przyczym delegacje polskie w obu wypadkach zastrzegły, że linie te, jako będące wynikiem przypadku nie przesadzają w niczym pretensji polskich do terenów spisko-orawskich. Tymczasem niestety stały się one w dalszym przebiegu wypadków niebezpiecznymi precedensami. Wszystkie te wypadki rozwiąły złudzenia o możliwości załatwienia sporu o Spisz i Orawę drogą bezpośredniego porozumienia się polsko-czechosłowackiego. Stawało się coraz to oczywistym, że spór da się załatwić tylko w instancjach międzynarodowych.

Administracja polska działała na Spiszu i Orawie do połowy stycznia 1919 roku. W czasie tym zaszedł fakt dla całej naszej sprawy katastrofalny w skutkach. Oto kapitan Zwiślocki delegowany do Budapesztu po zakup amunicji, wysłał stamtąd na wezwanie szefa komisji koalicyjnej pułkownika francuskiego Vixa depeszę do Rządu Polskiego z żądaniem ściągnięcia oddziałów polskich ze Spisza i Orawy. Rząd Polski wycofał te oddziały 13 stycznia 1919 roku, co miało dla dalszego rozwoju wypadków decydujące ujemne następstwa.

Spór o Spisz i Orawę wpłynął na tory międzynarodowych obrad i negocjacji. Po wizycie w Zakopanem z początkiem marca 1919 roku angielskiego pułkownika Wade, członka komisji koalicyjnej w Polsce, który orientował się szczegółowo na miejscu o stosunkach spisko-orawskich z polecenia tegoż pułkownika wyjechała delegacja do prezydenta misji koalicyjnej w Polsce,

ambasadora Noulensa. W delegacji tej wzięli udział: Ks. F. Machay, profesor UJ Kazimierz Rouppert oraz przedstawiciele ludności miejscowej: Wojciech Halczyn i Mateusz Koszczak z Lendaku, na Spiszu, Piotr Borowy z Rabczyc i Ignacy Sandrzyk z Jabłonki na Orawie. Po audiencji u ówczesnego ministra spraw zagranicznych Ignacego Paderewskiego delegacja przedstawiła postulaty spisko-orawskie ambasadorowi Noulensowi w Poznaniu. Noulens skierował delegację do Paryża, dokąd wyjechała ona w połowie marca. Delegacja, w której obok ks. Machaya o obu gazdów: Borowego i Halczyna, wzięły udział profesor Rouppert, rozwinęła żywą działalność w Paryżu, walcząc usilnie o należyte uwzględnienie spraw spisko-orawskich, tak przez delegatów polskich jak zagranicznych. Przebywający w tym okresie w Paryżu artysta malarz Marcin Samnicki, gdy sprawa Spisza i Orawy była poruszana w Paryżu, bronił spraw ludności Spisza i Orawy we francuskich gazetach. Punktem szczytowym delegacji było uzyskanie posłuchania u W. Wilsona. Na audiencji tej obaj gazdowie okazali się w swym rodzaju doskonałymi dyplomatami. Ich prosty i szczery, a tchnący prawdą i uczuciem sposób przemawiania do Wilsona okazał się skutecznym. Wizyta u Wilsona omawiana później szeroko w prasie, nadała sprawie spisko-orawskiej szeroki rozgłos i niewątpliwie zaważyła na szali późniejszej decyzji o zarządzeniu plebiscytu na Spiszu i Orawie. Na skutek nalegań koalicyjki przeprowadzono w lipcu 1919 r. w Krakowie bezpośrednie rokowania z Czechami celem ugodowego załatwienia sporu o granice w Cieszyńskim, na Spiszu, Orawie i Czadeckiem. Na konferencjach tych sprawy spisko-orawskiej reprezentowali profesor W. Samkowicz oraz wicemarszałek

Sejmu i wiceprezes PTT S. Osiecki. Delegaci ci po początkowym oporze przedstawicielei czechosłowackich zdołali postawić sprawę spisko-orawską na porządku dziennym obrad, które jednak spełzły na niczym. Po rozbięciu bezpośrednich rokowań polsko-czechosłowackich w Krakowie Rada Najwyższa przychyliła się do propozycji polskiej, aby spór o Cieszyn, Spisz i Orawę rozstrzygnąć przez plebiscyt. Wobec tego we wrześniu 1919 r. wyjechała po raz drugi do Paryża delegacja nasza w osobach ks. Machaya i profesora W. Samkowicza. Rada Najwyższa zażądała, aby Komitet narodowy w ciągu krótkiego czasu przedstawił wniosek co do obszaru, na którym miałyby się odbyć głosowanie ludności. Wraz z mapą proponowanego terenu plebiscytowego przesłano Radzie Najwyższej notę objaśniającą następującej treści: „... Terytorium obejmujące następujące powiaty polityczne, których granice schodzą się z granicami obszarów etnograficznych polskich (kierunek z zachodu na wschód): 1. Okręg Czacy w żupaństwie trenczyńskim, 2. Na Orawie powiaty: a) Namiastów, b) Trzciana, 3. Na Spiszu powiaty: a) Stara Wieś, b) Stara Lubowla, c) Kieżmark. Poza tym następujące miejscowości w żupiństwie szarzyckim powinny być poddane plebiscytowi: Lipnik, Matiszowa, Sulin, Ujak, Hajtuwki, Pławica, Gromosz, Bajerowiec, Szanbron, Orlów, Wola Czircz, Lubotyń, Jastreb, Wyzłanka, Kijów. Miejscowości te, zamieszkane przez ludność w większości ruską leżą wprawdzie poza terytorium etnograficznym polskim, jednak te terytorium ze względu na to, że płynąca po niem rzeka Poprad tworzy zakręt, aby wrócić na obszar etnograficznie polski, także i ze względów ekonomicznych powinno być poddane plebiscytowi celem ustalenia jego losów...”

Rada Najwyższa wydała jednak w dniu 25 września 1919 roku orzeczenie, mocą którego plebiscyt miał się odbyć tylko w połowie z proponowanych powiatów, a mianowicie na Orawie w trzciańskim i namiestowskim, a na Spiszu w starowiejskim i małym skrawku kieżmarskiego na obszarze Jaworzyny Spiskiej. Decyzja powyższa była bardzo krzywdząca stronę polską. Wobec wielkiej życzliwości, jaka dla Polski panowała w dolinie Popradu, strona polska ponowiła już po decyzji Rady Najwyższej co do terenu plebiscytowego starania o objęcie Doliny Popradu plebiscytem. W tym celu został opracowany memoriał którego autorzy ks. F. Machay i profesor W. Semkowicz złożyli na ręce p. R. Dmowskiego z Delegacji Polskiej na konferencji pokojowej w Paryżu. Po zapoznaniu się z memoriałem p. Dmowski przesłał dnia 15 września 1919 roku do przewodniczącego Rady Najwyższej p. Clemenceau notę, którą w urzywkach z uwagi na treść pozwolę sobie przytoczyć. Ponieważ memoriał, na podstawie którego została złożona nota zasługuje również na skrótowe przytoczenie, toteż pierw cytuję urzywki memoriału:

„...Jeśli rzeczywiście postanowiono tak jak nam oznajmiono, to plebiscyt miałby się dokonać tylko na obszarze czysto i niezaprzecalnie polskim, gdzie Słowaków prawie że nie ma. Natomiast byłoby uderzającą niesprawiedliwością nie zapytać o zdanie licznej polskiej ludności, zamieszkującej okrąg Lubowli i Kieżmarku i uniemożliwić tej małej ilości Niemców i Rusinów, którzy także tam mieszkają, wypowiedzenie się do którego państwa chcieliby należeć. Na Spiszu pozostawają Polacy poza granicami sporu polsko-czeskiego okrąg Soboty, aby nie przecinać Czechosłowacji jej kolei Żylina - Koszyce. Natomiast trwają silne

przy posiadaniu reszty kraju, która tworzy całość pod względem etnograficznym, geograficznym, ekonomicznym i która nie mogłaby być rozdzielona między dwa państwa. Nad to ten kraj jest i z historycznego punktu widzenia polskim. Przed pierwszym rozbiorem Polski ziemia spiska tworzyła jej część integralną i została polską aż do naszych czasów. Nawet uczeni czescy jak Niederle i słowaccy jak Czambal i Misik przyznają, że okręgi Lubowli i Kieżmarku są zamieszkałe przez ludność czysto polską. Według statystyki z 1900 roku liczono na 34281 mieszkańców obu tych okręgów 20640 Polaków i obecnie stan rzeczy się nie zmienił, ludność jest albo czystą polską z punktu widzenia etnograficznego, albo gorąco złączona z Polską...”

Drugi cytat przytaczam z noty, jaką w Radzie Najwyższej złożyła delegacja polska w Paryżu:

„... Dowiedziawszy się o decyzji Rady Najwyższej w sprawie plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim oraz na obszarach Spisza i Orawy, delegacja polska przedstawiła Komisji dla Spraw Polskich zarys granic terytorium Orawy, Spisza oraz dwóch sąsiednich odcinków, które miałyby być poddane plebiscytowi. Kwestie wyznaczenia granic między Polską a Republiką Czechosłowacką była już przedmiotem rozważań Komisji dla Spraw Polskich, która też opracowała projekt rozgraniczenia, wedle którego jedna część spornego terytorium miała być przyznana Polsce, a druga część Czechosłowacji. Zauważywszy u niektórych członków Komisji dla Spraw Polskich dążność do ustalenia granic terytorium przed poddaniem go plebiscytowi zgodnie z granicami projektowanymi między Polską a Czechosłowacją, tj. mającem być poddanem plebiscytowi, jedynie na obszarze, który wedle projektu Komisji miał być definitywnie przyznany Polsce,

Delegacja Polska ma zaszczyt zwrócić uwagę Rady Najwyższej na następujące okoliczności:

1. Zasada sprawiedliwości wymaga, aby całe sporne terytorium zostało poddane plebiscytowi nie tylko więc część przyznana Polsce projektem Komisji, lecz także część przyznana Czechosłowacji.
2. Co się szczególnie tyczy ziemi spiskiej, to Delegacja Polska pozwala sobie podkreślić co następuje:
 - a) w czterech powiatach tej ziemi, do których rości sobie prawo Polska (mianowicie w powiatach Stara Wieś, Kieżmark, Stara Lubowla i mała częśćka żupaństwa szaryńskiego), nie ma zgoła Słowaków, ludność tego terytorium jest bądź czysto polska, bądź mieszana: polska, niemiecka, ruska.
 - b) cztery wyżej podane powiaty stanowią z punktu widzenia gospodarczego, jedność tego rodzaju, że mieszkańcy jednego końca obszaru mają swoje pastwiska w drugim.
 - c) wspomniane powiaty są geograficznie oddzielone od kraju słowackiego łańcuchem górskim, wreszcie



d) okolice południowo-wschodnie Spisza, które projekt Komisji dla spraw polskich przyznał czechosłowacji, stanowiły część państwa polskiego przed podziałami i winny wrócić do granic historycznych Polski.

Z powyższych względów owe cztery powiaty Spisza nie mogą być rozdzielone, chyba że rezultat plebiscytu wskazałby tą konieczność. W myśl powyższego cały obszar Spisza powinien być poddany plebiscytowi z tych samych względów i wedle tych samych zasad, które skłoniły Radę Najwyższą do ustanowienia plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim. Dla poparcia przytoczonych uwag mam zaszczyt dołączyć do niniejszego memoriału przedstawicieli Spisza i Orawy, który dziś nadesłali do Delegacji Polskiej.”

Przytoczone noty i memoriały nie odegrały żadnego skutku i na wcześniej wyznaczonym przez Radę Najwyższą terytorium, przystąpiono do plebiscytu. Sformułowany został dla terenu Spisza Komitet Plebiscytowy w Starej Wsi pod przewodnictwem profesora Wendelina Habera i przy wybitnej współpracy profesora Wiśnierskiego z żoną, pp. Stanków, Czekowskiego i innych. Ośrodkiem polskości stała się wieś Łapsze Niżne, skąd wywodzą się zasłużone rodziny Haberów i Stanków. Osobna placówka została uruchomiona w Jurgowie pod kierunkiem p. Szkockiego. Dzięki wytężonej pracy Komitetu Spiskiego nastrój na trudnym terenie Zamagurza, z początku dla nas z powodu dużej nieświadomości ludności niekorzystny, zmienił się na lepsze. Prace plebiscytowe trwały do 10 lipca 1920 roku. W tym to czasie w sytuacji bardzo ciężkiej dla Polski (trudne chwile wojny z Bolszewicką Rosją) dochodzi do podpisania między rządem polskim a czechosłowackim w Spa, na mocy którego plebiscyt na Śląsku Cieszyńskim,

Spiszu i Orawie został odwołany, a rozstrzygnięcie przydzielenia tych ziem oddano w ręce Konferencji Ambasadorów. Konferencja Ambasadorów wydała uchwałę 28 lipca 1920 roku pieczętując proces naszej klęski, tak na Śląsku Cieszyńskim jak na Spiszu i Orawie. Na Spiszu oddano nam tylko 13 gmin z około 8500 mieszkańców, odcinając w sposób sztuczny od tych gmin związane z nimi geograficznie i gospodarczo terytorium Jaworzyny, na Orawie oddano nam 14 gmin z około 15000 mieszkańców, dzieląc przy tym jedną z najbardziej polskich gmin orawskich - Lipnicę Wielką na dwie części, dolną polską i górną czechosłowacką. W późniejszym okresie doszło do wymiany górnej części Lipnicy za Suchą Górę i Głodówkę na Orawie, natomiast prowadzono rozmowy o Jaworzynę na Spiszu, ale tamat ten wykracza poza ramy niniejszego opracowania.

Opracował Adam Sobczyk

BIBLIOGRAFIA:

- W. Semkowicz - „O Spisz, Orawę i Czadeckie”, Wierchy t. VIII 1930 r.
- W. Goetel - „Dziesięciolecie przyłączenia Spisza i Orawy”, Wierchy t. VIII 1930 r.
- W. Goetel - „Spór o Jaworzynę a Park Narodowy tatrzański”, Wierchy t. III 1925 r.
- Ks. F. Machay - „Moja droga do Polski” Kraków 1923 r.
- Ks. F. Machay - „Po zgonie Piotra Borowego i Wojciecha Halczyzna”, Wierchy t. X, 1932 r.



„Ritterówka”

Przy południowej pierzei sądeckiego rynku usytuowany jest dwuskrzydłowy, okazały jednopiętrowy budynek mieszkalno-usługowy, ciągnący się wzdłuż ul. Jagiellońskiej ku ul. Wazów, zajmujący powierzchnię 8 arów 56 m², oznaczony numerem „Rynek 2”. Dzisiaj dom ten zwany jest popularnie „Ritterówką”.

Rok budowy tego domu nie jest znany. W wieku XV był prawdopodobnie zbudowany z drewna, a posadowiony na murowanych piwnicach, które zachowały się do dnia dzisiejszego. Obecny parter budynku pochodzi z wieku XVII, zaś piętro pierwsze z wieku XIX. Nosi cechy stylu klasycystycznego. W czasie jego przebudowy w 1901 r. wymienione zostały w nim okna o małych kwadratach na obecne czterodzielne. Fasada kamienicy posiada boniowanie tynku i przecina ją gzyms oddzielający część parterową od pierwszej kondygnacji. Naroża kamienicy przy ul. Jagiellońskiej posiadają balkony wsparte na konsolach. Główna wejściowa brama usytuowana jest niesymetrycznie od strony Rynku, szeroka: - prowadzi do sieni sklepionej kolebkowo, sieni przejazdnej kiedyś dla pojazdów konnych, o czym świadczą też kamienne „pachołki” przy progu bramy. Z sieni tej, po stronie prawej klatka schodowa prowadzi na piętro. Znajdujący się nieopodal kamienny portal obejmuje wejście do obszernych piwnic. W skrzydle przy Rynku nad dwuspadowym dachem góruje świetlik nad klatką schodową. Miniaturowe podwórko, kiedyś ze studnią oienia obecnie lipa. Z niego wejście drewnianymi schodami zewnętrznymi - kiedyś zwanymi „kuchennymi” do środkowych piętrowych pomieszczeń. Od strony ul. Wazów niewielkie wejście włąb kamienicy.

Właścicielem tej kamienicy ok. 1814 roku był bogaty kupiec krakowski Józef Karol Kirchner, który za zezwoleniem ówczesnych władz rządowych założył w Nowym Sączu duży sklep korzenny i skład win. Ożeniony był z Karoliną Morbitzer z Krakowa.

Józef Karol Kirchner był równocześnie właścicielem rozległych połaci lasów w Kamienicy, Zasadnem, Zalesiu i Zbludzy, liczących w sumie 3214 hektarów. Leśny ten majątek odziedziczyła w 1838 r. najstarsza jego córka Kornelia, żona Maksymiliana Marszałkowicza, prawnika przy sądzie szlacheckim w Tarnowie.

W 1825 r. wykupił J. K. Kirchner od spadkobierców Stanisława Badeniego - właściciela dóbr rożnowskich - od jego syna Kazimierza i córki Apolonii z Badenich Stadnickiej ich schedę: Kobyłę z trzema wsiami i dwoma folwarkami oraz Gródek (dziś „nad Dunajcem”) z sześcioma wsiami i trzema folwarkami. Jego córka Józefina wniosła aktem z dnia 26.II.1845 r. włość tę, jako wiano małżeńskie z ~~Marcem~~ ^{Krzysztofem} Żuk-Skarszewskim z Przyszowej. Zamieszkali w Gródku, w niewielkim dworku, który spalony został w czasie „rabacji chłopskiej” w 1846 r.

J. K. Kirchner sprzedał swój sklep Joachimowi Kosterkiewiczowi spokrewnionemu z nim przez małżeństwo z Karoliną Morbicer (taka pisownia tego

nazwiska zachowała się na tablicy epitafijnej w kaplicy na Starym Cmentarzu). Zmarł 11.X.1838 r.

Trzecią córkę J. K. Kirchnera - Marylę - poślubił w 1846 r. Konstanty Romer z Jodłownika. Ona została właścicielką opisywanej kamienicy.

Joachim Kosterkiewicz urodzony w 1801 r. na Litwie posiadał dwanaścioro dzieci m.in. Antoniego, Aleksandra, Stanisława, Zofię, Józefę, Franciszka, Jana i Władysława. Był importerem win węgierskich i przy swym najbardziej okazałym w mieście sklepie prowadził winiarnię i pokój do śniadań. Nad sklepem wisiał szyld: „Zajazd ze składem win dla całego obwodu”. Zajazd gromadził okoliczną szlachtę tak w dni jarmarków jak i zwyczajowo w miesiącach zimowych zawierania notarialnych umów kupna i sprzedaży ziemi.

Joachim Kosterkiewicz był właścicielem 300 morgowego obszaru ziemskiego w Wielopolu. Dworek w nim był zbudowany z drewna, kryty gontem i składał się z czterech pokoi. Zmarł dnia 12.III.1854 r. na Węgrzech w Erlan.

Musiał posiadać rodzeństwo, bo w kronice kościoła w Zbyszycach jako proboszcz tej parafii w latach 1828 - 1829 zanotowany jest ks. Józef Kosterkiewicz. Jako spiskowiec w latach 1845-46 notowany jest Erazm Kosterkiewicz - znany budowniczy mostów i dróg, urzędnik austriacki.

Po Joachimie Kosterkiewiczem sklep i skład win prowadziła wdowa po nim wraz z synem Antonim. Tenże odziedziczył po ojcu majątek w Wielopolu, żeniąc się z córką właściciela dworu w Krościenku i folwarków w Grywałdzie i Tylce w Pieninach - Michaliną Dziewolską. Po śmierci Antoniego Kosterkiewicza w 1877 r. (jego grobowiec znajduje się

w Wielogłowach), żona jego przekazała Wielopole ich synowi Apolinaremu. Wykształcony w Dublinach w Akademii Rolniczej podległej Politechnice we Lwowie, prowadził wzorowo wielopolski majątek. Wystawił nowy budynek mieszkalny, unowocześnił zabudowania gospodarskie. Majątek ten do czasu parcelacji w 1945 r. pozostawał w rękach tej linii rodziny Kosterkiewiczów.

Skład win i sklep w Nowym Sączu przejęła córka Joachima Kosterkiewicza i Karoliny z Morbicerów - Józefa. Ok. 1855 r. poślubiła pochodzącego z rodziny urzędniczo-lekarskiej kupca z Preszowa - Feliksa Rittera (1820 - 1889). Stali się właścicielami kamienicy. Ich pierworodny syn, także Feliks (1856 - 1928) sędzia i adwokat w Nowym Sączu prowadził nadal ten najbardziej znany w mieście sklep określany zwyczajowo „u Kosterkiewicza”, sytuowany na narożu Rynku.

Pierwszy wpis do księgi wieczystej tego budynku jest jako Lwh 26 z daty 24 lipca 1883 r. Parterowe pomieszczenia kamienicy wynajmowane były kupcom z różnych branż, a zwłaszcza uprawiającym zajęcia rzemieślnicze. W okresie

między-wojennym mieściły się tutaj: znany od 1901 r. zakład zegarmistrzowski Jana Dobrzańskiego, odpowiedzialnego za nakręcanie miejskiego zegara na wieży ratuszowej (firma aktualnie obchodzi 100-lecie swego istnienia), zakład złotniczy Franciszka, a później Antoniego Batki, skład trumien Marcina Twardowskiego, sklep optyczny Józefa Nekwapila. W fasadzie kamienicy od ul. Jagiellońskiej zachowały się dwie autentyczne obudowy wystaw i wejść do zakładów rzemieślniczych pochodzące sprzed wojny, a to zakłady: zegarmistrzowski Jana Dobrzańskiego oraz pracownia złotnicza Andrzeja Szaraty.

W latach trzydziestych XX wieku pomieszczenia sklepowe na narożu Rynku wynajęli dwaj Poznaniacy związani z Polskim Stronnictwem Narodowym, którego jednym z celów było wprowadzenie katolickich kupców tam, gdzie większość handlu znajdowała się w rękach Izraelitów. Panowie Mikołajewski i Józef Szumacher prowadzili w kamienicy Ritterów znany szeroko w mieście i okolicy „Bławat Polski” - do czasu, kiedy ówczesne władze po 1950 r. nie pozwoliły na prowadze-

nie handlu przez prywatne osoby.

W tym okresie pomieszczenia pierwszego piętra - amfiladowo ułożone pokoje były mieszkaniem rodziny Ritterów. Drugą połowę piętra zajmowało mieszkanie oraz kancelaria adwokacka dr Franciszka Długopolskiego. (W tej kancelarii mieściła się w czasie drugiej wojny światowej skrzynka pocztowa Inspektoratu AK prowadzona przez pracującą tam p. Stanisławę Rysiówną).

Z pięciorga dzieci Feliksa Rittera i Anny Wiśniewskiej herbu Prus (1870 - 1949) z Ostrowa ich dwie córki pozostały w mieszkaniu po rodzicach: Maria i Wanda.

Maria Ritter - artystka malarka, wykształcona na Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, a także w Paryżu i we Włoszech zajmowała się wszechstronnie malarstwem, a także konserwacją obrazów i fresków. Znaną była z pracy obywatelskiej w Nowym Sączu. Zmarła 25.III.1976 r. Jej pracownia malarska i mieszkanie tworzą „Galerię obrazów Marii Ritter i stare wnętrza mieszczańskie” w gestii Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu. Dom dziedziczą potomkowie Ritterów.

Irena Styczyńska

„Wyszperane ciekawostki”

- Zimą 1906 r. Wydział Towarzystwa Turystycznego „Beskid” urządził ślizgawki na placu koło Dyrekcji Skarbowej.
- W roku 1936 składka członkowska PTT „Beskid” wynosiła: 10,00 zł - składka, 2,00 zł - legitymacja, 0,50 zł - fundusz bezrobocia. Połowę składki płacili: żony członków, akademicy i młodzież.
- W marcu 1936 r. Leon Szwenik - członek Zarządu stawia wniosek - kupić lunetę i ustawić ją na ul. Jagiellońskiej przy Gęsich Plantach, aby dzieci i młodzież mogli obserwować góry za niewielką opłatą 5 gr. Wniosek odrzucono z powodu braku funduszy.
- W roku 1937 Oddział Stanisławowski PTT skierował do wszystkich Oddziałów PTT wnioski w sprawie zakupu samolotu bojowego i sposobu ściągania na ten cel składek.

Wyszperata Cecylia Serwin

HISTORIA CAŁUNU TURYSKIEGO

Księga Świętych Nr 1/2002

- ~ **30 r.n.e** Zdjęcie ciała Chrystusa z krzyża i spowicie go w płótna pogrzebowe. Zdarzenie to zostało wyraźnie udokumentowane we wszystkich czterech Ewangeliach (Ma 27, 59; Mk 15, 46; Łk 23, 53 i 24; J 19, 40 i 20, 5).
- ~ **31 r.** jak podaje tradycja, płótno trafia do **Edessy** za sprawą jednego z uczniów Chrystusa, zwanego Tadeuszem lub Addajem. Wtedy ma miejsce pierwsze cudowne uzdrowienie, którego doznaje za sprawą relikwii ówczesny władca miasta, król Agbar V.
- ~ **57 do ~ 544 r.** Relikwia zostaje ukryta ze względu na groźbę jej zniszczenia i przez kilka stulecia spoczywa zamurowana w sekretnym miejscu. Jest ono objęte tak ścisłą tajemnicą, że z chwilą śmierci ostatniej z pośród osób odpowiedzialnych za bezpieczeństwo „świętego płótna”, wiedza o jego lokalizacji zostaje zabrana do grobu. W jakiś czas potem tworzy się legenda o ukrytym wizerunku Chrystusa strzegącym bram miasta.
- ~ **544 do 944 r.** Przypadkowe odnalezienie płótna nad bramą wjazdową podczas remontu murów miasta. Następuje okres kilkusetniego oficjalnego i powszechnego uznania relikwii.
- 944 r.** Relikwia zmienia miejsce pobytu. Pod wpływem „sugestywnych” nacisków bizantyjskiego cesarza Romana, wizerunek zostaje wykupiony i uroczyście przeniesiony do Konstantynopola, gdzie staje się najświętszą spośród wszystkich relikwii.
- Od 944 do 1204 r.** Prezentacje relikwii gromadzą rzesze wiernych i pielgrzymów. Wśród nich częstymi gośćmi są templariusze.
- 1204 r.** Atak krzyżowców na Konstantynopol. Relikwia znika - zostaje wykradziona i potajemnie wywieziona. Według wszelkiego prawdopodobieństwa trafia w ręce potężnego zakonu templariuszy, stając się obiektem ich kultu.
- ~ **1205 do ~ 1355 r.** Najbardziej zagadkowy i zarazem tajemniczy okres w dziejach Całunu turyńskiego, który stał się pretekstem do późniejszego podważania jego oryginalności. Brak dowodów w postaci zapisów historycznych o pobycie relikwii w rękach templariuszy. Jednak brak takich materiałów nie powinien nikogo dziwić. Trudno wymagać oficjalnej dokumentacji czegoś, co starano się za wszelką cenę ukryć. Czegoś, co było wyjątkowo pilnie strzeżoną tajemnicą, do której dopuszczeni zostali tylko najbardziej zaufani bracia zakonnicy i którą strzegli do końca, nawet za cenę życia.
- ~ **1357 r.** Pierwsza oficjalna prezentacja Całunu w niewielkiej osadzie na północy Francji - Lirey. Właścicielem płótna jest Geoffrey de Charny. Prezentacja odbyła się w miejscowym kościółku i wywołała niemałą sensację. Mniej więcej w tym czasie ma miejsce pierwsze podważenie oryginalności relikwii, którego miał dokonać miejscowy biskup Henryk z Poitiers, oskarżając miejscowych kanoników o wystawienie sfałszowanego wizerunku Chrystusa.
- ~ **1389 r.** Sławne memorandum biskupa Piotra d'Arcisa, stanowiące podwalinę wszelkich późniejszych opinii.
- ~ **1398 do 1453 r.** Okres sporów o prawa własności do relikwii pomiędzy wnuczką jej pierwszego właściciela Geoffreya de Charny a kanonikami z Lirey, którzy otrzymali ją w depozyt.
- 1453 r.** Przekazanie relikwii przez Małgorzatę de Charny Annie de Lusignian, córce króla Cypru Jana II i zarazem małżonce księcia Ludwika I. W ten sposób Całun na wiele stuleci trafia w ręce rodu sabaudzkiego.
- 1464 do 1578 r.** Okres licznych peregrynacji i publicznych wystawień Całunu, gromadzących rzesze wiernych i pielgrzymów.
- 1532 r.** W trakcie pobytu Całunu w Chambery, ma miejsce jeden z dwóch pożarów w historii relikwii, który pozostawił na niej wyraźne ślady.
- 1578 r.** Całun trafia „na stałe” do Turynu. Od miejsca jego pobytu przyjmuje się nazwa „turyński”.
- 1898 r.** Zapalony włoski fotograf Secondo Pia dokonuje w trakcie wywoływania kliszy niezwykłego odkrycia. Jego oczom ukazują się w negatywie szczegóły i detale zupełnie niewidoczne dla ludzkiego wzroku. Po raz pierwszy ukazał się wyrazisty wizerunek Całunowej postaci.
- 1978 r.** Badania prowadzone przez uczonych różnych specjalizacji (w tym przez specjalnie utworzoną grupę o nazwie STURP) dostarczyły kolejnych dowodów oryginalności relikwii.
- 1983 r.** Relikwia w wyniku zapisu testamentowego ostatniego króla sabaudzkiego Humberta II, przechodzi w ręce Stolicy Apostolskiej. Miejsce pobytu Całunu zostaje Turyn.
- 1997 r.** Kolejny, drugi pożar. Spowodowany został podrzuceniem bomby zapalającej typu fosforowego.

Krzysztof Tamowski

„KARTA PRAW I OBOWIĄZKÓW CZŁONKA PTTK”

Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze jest organizacją skupiającą turystów, którzy zrzeczają się w celu uprawiania turystyki i krajoznawstwa oraz swój czas, siły i umiejętności poświęcają pracy społecznej w Towarzystwie. Członek PTTK, który zapoznał się ze Statutem PTTK, podpisał deklarację członkowską, został przyjęty do PTTK zgodnie z art. 12 ust. 3 i posiada legitymację członkowską z opłaconymi składkami na rok bieżący ma prawa określone w art. 13 i 19 Statutu PTTK oraz obowiązki określone w art. 14, a na podstawie art. 15 Statutu PTTK ujęte niniejszą KARTĄ:

1. Członek zwyczajny PTTK ma prawo:
 - 1.1. nosić odznakę PTTK,
 - 1.2. zgłaszać wnioski dotyczące działalności PTTK,
 - 1.3. korzystać z pomocy POLSKIEGO TOWARZYSTWA TURYSTYCZNO-KRAJOZNAWCZEGO występującego w roli rzecznika interesów turysty,
 - 1.4. korzystać z obiektów i urządzeń PTTK na zasadach określonych przez Zarząd Główny PTTK,
 - 1.5. korzystać z obiektów i urządzeń oddziałów PTTK na zasadach określonych przez właściwy dla danego obiektu i urządzenia zarząd oddziału PTTK,
 - 1.6. pierwszeństwa przy korzystaniu ze **SCHRONISK PTTK**,
 - 1.7. uzyskiwania rabatów handlowych przewidzianych dla członków i członków kadry POLSKIEGO TOWARZYSTWA TURYSTYCZNO-KRAJOZNAWCZEGO W **SCHRONISKACH PTTK**,
 - 1.8. uzyskiwania innych rabatów handlowych w innych obiektach na zasadach określonych umową pomiędzy **ZG PTTK** i gestorem obiektu lub inną organizację krajową albo zagraniczną,
 - 1.9. uczestniczenia w szkoleniach turystyczno-krajoznawczych PTTK i uzyskiwania stosownych uprawnień kadry Towarzystwa,
 - 1.10. oczekiwania koleżeńskiej pomocy innych członków PTTK na trasach turystycznych,
2. Członek zwyczajny PTTK mający pełną zdolność do czynności prawnych ma prawo wybierać i być wybieranym do władz PTTK,
3. Małoletni członek zwyczajny PTTK (w wieku od 16 do 18 lat) mający ograniczoną zdolność do czynności prawnych ma prawo wybierać i być wybieranym do władz PTTK z tym, że w składzie poszczególnych wybieranych władz PTTK większość muszą stanowić osoby o pełnej zdolności do czynności prawnych,
4. Małoletni członek zwyczajny PTTK (w wieku poniżej 16 lat) nie ma prawa udziału w głosowaniu na zebraniu członków, nie może też wybierać i być wybieranym do władz PTTK. Małoletni członek zwyczajny PTTK zrzeszony w szkolnym kole krajoznawczo-turystycznym ma prawo wybierać i być wybieranym do władz tego koła,
5. Za działalność w POLSKIM TOWARZYSTWIE TURYSTYCZNO-KRAJOZNAWCZYM członek zwyczajny PTTK może zostać odznaczony:
 - 5.1. odznaką **ORLEGO LOTU** nadawaną młodzieży do lat 21 za czynny i twórczy udział w działalności turystyczno-krajoznawczej,
 - 5.2. odznaką **25 LAT** w PTTK nadawaną za 25-letni staż członkowski,
 - 5.3. odznaką **50 LAT** w PTTK nadawaną za 50-letni staż członkowski,
 - 5.4. **DYPLOMEM PTTK** za aktywną działalność,
 - 5.5. odznaką **ZASŁUŻONY W PRACY PTTK WŚRÓD MŁODZIEŻY** nadawaną za aktywną działalność wśród młodzieży - odznaka dwustopniowa: srebrna i złota,
 - 5.6. odznaką **HONOROWĄ PTTK** nadawaną za szczególnie aktywną działalność - odznaka dwustopniowa: srebrna i złota,
 - 5.7. ponadto w uznaniu wybitnych zasług na rzecz Towarzystwa Walny Zjazd PTTK może członkowi zwyczajnemu nadać **GODNOŚĆ CZŁONKA HONOROWEGO POLSKIEGO TOWARZYSTWA TURYSTYCZNO-KRAJOZNAWCZEGO**.
6. Członek zwyczajny PTTK jest zobowiązany:
 - 6.1. reprezentować godnie imię turysty polskiego,
 - 6.2. współdziałać w ochronie walorów naturalnych i kulturowych kraju,
 - 6.3. udzielać koleżeńskiej pomocy innym turystom na trasach turystycznych,
 - 6.4. przestrzegać postanowień Statutu PTTK, regulaminów i uchwał władz PTTK,
 - 6.5. szanować i chronić majątek PTTK oraz być jego współgospodarzem,
 - 6.6. ochraniać i propagować ochronę znakowanych szlaków turystycznych,
 - 6.7. aktywnie uczestniczyć w działalności PTTK,
 - 6.8. regularnie opłacać składkę członkowską PTTK,
 - 6.9. pozyskiwać sojuszników i sponsorów dla PTTK,
7. Władze wszystkich jednostek organizacyjnych PTTK są zobowiązane do przestrzegania praw członków PTTK określonych w niniejszej Karcie.

Zarząd Główny PTTK
PREZES ZG PTTK
Janusz Zdebski

Od 1 stycznia 2002
obowiązuje nowa legitymacja PTTK opatrzona znakiem hologramu. Stanowić ona będzie równocześnie kartę rabatową. Stare legitymacje zachowują ważność do 31.03.2002.
WZÓR LEGITYMACJI:



W bieżącym roku składki członkowskie wynoszą:

Normalne	28 zł
Ulgowe młodzież	12 zł
Emeryci i renciści	16 zł
Wpisowe przy składce normalnej	10 zł
Wpisowe przy składce ulgowej	6 zł



Obok przypominamy Kartę Praw i obowiązków członka PTTK wprowadzoną Uchwałą Zarządu Głównego z 23.06.2001 r.

Młodzi turyści z Piątkowej

SKKT-PTTK w Piątkowej ma już 18 lat i wprawdzie nie jest to „okrągły” jubileusz, ale „Beskid” jeszcze nic o nim nie wie. Koło powstało w październiku 1983 roku. Założone zostało przez młodego wówczas nauczyciela - Marka Pisiewicza. Wcześniej w Piątkowej nie istniało żadne koło turystyczne.

Działalność SKKT to przede wszystkim organizacja wycieczek krajoznawczo-turystycznych oraz imprez sportowo-turystycznych w szkole. Każdego roku staramy się organizować 10-12 wycieczek poza Piątkową. W przeciągu tych kilkunastu lat istnienia zorganizowaliśmy (bez sponsorów) dwie kilkudniowe wycieczki w Sudety: do Wrocławia, Świdnicy, Kłodzka, byliśmy w Kotlinie Kłodzkiej i w Karkonoszach. W Górach Świętokrzyskich wędrowaliśmy na Łysogóry, zwiedzaliśmy muzeum krzemienia pasiastego w Krzemionkach.

Od 1984 roku bierzemy udział w organizowanych przez PTTK-KTG rajdach „O Srebrną Ciupagę”. W roku 2000 i 2001 zajęliśmy drugie miejsce, a chcemy

jeszcze powalczyć o upragnione pierwsze i zdobycie „ciupagi”!

Byliśmy również uczestnikami zimowych rajdów o Puchar Przehyby i Łabowskiej. Obecnie brakuje nam pomocy kolegi mgr Jarosława Surówki, który odszedł z naszej szkoły i bez niego trudno jest zorganizować grupę narciarską. Godnym odnotowania jest fakt zajęcia I-go miejsca w I Konkursie Piosenki Turystycznej w 1993 r. organizowanym przez Komisję Młodzieżową PTTK Oddział „Beskid” Nowy Sącz. W latach późniejszych różnie nam z tym śpiewaniem szło, ale ponownie w roku 2000 zdobyliśmy laury i I-miejsce!

Czynnie też uczestniczyliśmy w biegach na orientację.

Działalność koła ta także spotkania w szkole. Pod patronatem SKKT-PTTK działa sekcja szachowa, w ramach której organizowany i rozgrywany jest w szkole turniej o Puchar Dyrektora Szkoły. Od kilku lat Zarząd SKKT-PTTK dość energicznie działa organizując wiele ciekawych sportowo-rekreacyjnych zajęć w szkole.

Młodzi turyści sprawdzają się na corocznych biwakach pod namiotami. W planach na przyszłość mamy zamiar zorganizować 7 dniowy obóz turystyczny w Bieszczady i w związku z tymi zamiarami poszukujemy sponsorów. Rozpoczęliśmy zdobywać odznakę: Korona Gór Polskich ale czy się nam to uda zobaczymy...

Z tego miejsca pragniemy podziękować KM PTTK Oddział „Beskid” Nowy Sącz za urozmaicanie naszych wycieczek, również wyjazdami za granicę. Dziękujemy również Pani Dyrektor Zespołu Szkół w Piątkowej mgr Halinie Stachurskiej za okazywanie pomocy i serdeczność dla działań SKKT w Piątkowej.

Nazywam się Ewelina Janik. Mam 13 lat. Do SKKT przy Zespole Szkół w Piątkowej należę już piąty rok. Do Koła należy 40 członków. Co dwa tygodnie, we wtorki, mamy spotkania, podczas których omawiamy wycieczki, które już były lub będą organizowane. Rozmawiamy o naszych problemach i osiągnięciach związanych z działalnością SKKT. Od wielu lat prowadzimy kronikę, w której opisujemy wrażenia z wycieczek oraz wszystkich ważnych wydarzeń związanych z naszym Kołem. W szkole mamy też gazetkę ścienną, na której znajdują miejsce różne ciekawostki związane z turystyką. Opiekunem SKKT jest Pan mgr Marek Pisiewicz. To on organizuje nasze zbiórki i jeździ z nami na wycieczki i rajdy. Raz w miesiącu organizowana jest wycieczka krajoznawczo-turystyczna. Nie są to drogie wypadki, o co stara się nasz opiekun, dlatego zawsze znajdują się na nie chętni. Oprócz tego organizujemy różne konkursy i imprezy szkolne.



W ogłoszonym przez redakcję „Na Szlaku“ konkursie za rok 2001 na najmilsze schronisko górskie w Polsce - zwyciężyło

Schronisko PTTK na Łabowskiej Hali

Nagrodę w postaci 4 darmowych noclegów dla dwóch osób ufundowała Spółka „Schroniska i Hotele PTTK Karpaty“, w Nowym Sączu.

Serdecznie gratulujemy Redakcja

Z okazji przypadającego w tym roku Jubileuszu 50-cio lecia Polskiego Towarzystwa Turystyczno Krajoznawczego chciałbym przypomnieć ciekawy epizod z naszej historii.

Otóż w roku 1935 kiedy P. T. K. zostało ponownie wpisane do rejestru stowarzyszeń i związków Komisarjatu Rządu m.st. Warszawy, zostało ono zarejestrowane jako „Polskie Towarzystwo Turystyczno Krajoznawcze.”

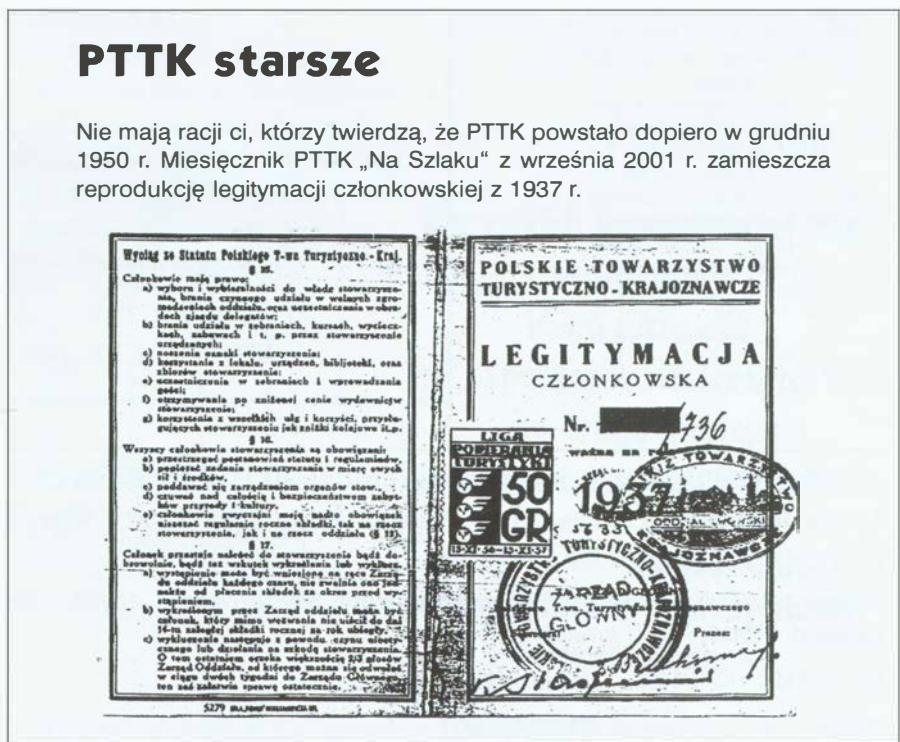
Tak też w pierwszym paragrafie czytamy: Stowarzyszenie nosi nazwę „Polskie Towarzystwo Turystyczno Krajoznawcze” (P. T. K.) i używa pieczęci z takim samym napisem.

Tak więc już w 1935 roku mamy do czynienia z obecną nazwą naszego Towarzystwa. Zgodnie z treścią Statutu znalazła się ona zarówno na pieczęciach jak i na nowych legitymacjach.

Właśnie fakt, że w zbiorach krakowskiego kolekcjonera pamiątek turystycznych kol. Marka Nowaka spotkałem taką legitymację ze stosowną pieczęcią skłonił mnie do przypomnienia, myślę, ciekawego epizodu z bogatej historii Polskiego Towarzystwa Turystyczno Krajoznawczego, którego nazwa jak widać jest starsza od samego PTTK o całe 15 lat.

Marek P. Krzemień

Przedruk z „Informacji ZG PTTK” ur. 2 z kwietnia 2000 r.



Na Jasną Górę Pielgrzymka przewodników

Pięćdziesięciu sądeckich przewodników Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego z Oddziału Beskid w Nowym Sączu wzięło udział w ogólnopolskiej pielgrzymce na Jasną Górę. Jednym z ważniejszych punktów pątniczego spotkania było ślubowanie i msza św. na wałach.

Przewodnicy ślubowali żyć według zasad wiary, dbać o godność i postawę moralną polskiego przewodnika, pokazywać historię narodu polskiego i podkreślać jego chrześcijańskie korzenie. Zobowiązali się również ukazywać piękno kultury polskiej i jej patriotyczne tradycje, strzec odwiecznych praw przyrody, służyć posiadaną wiedzą i roztaczać opiekę nad potrzebującymi oraz kultywować pielgrzymki do miejsc świętych i tworzyć turystykę o charakterze religijnym.

Przyrzeczenie wzorowane było na ślubach króla Kazimierza i Prymasa Tysiąclecia. Złożyło je ponad tysiąc przewodników z Polski. Uroczystość miała miejsce podczas zakończenia mszy św. na wałach. Odprawił ją biskup szczeciński ks. Jan Galecki. Do koncelebrzy stanęli także księża kapelani z całej Polski a wśród nich ks. dr Jerzy Pawlik, ogólnopolski duszpasterz przewodników PTTK, honorowy członek tej organizacji. Liturgię słowa przygotowali przewodnicy świętokrzyscy.

W programie pielgrzymki było też seminarium naukowe na temat początków polskiego pielgrzymowania, powstania zakonu cystersów w Wąchocku i struktur Kościoła Polskiego w okresie od X do XII wieku.

Bardzo interesujący, w opinii sądeckich przewodników, był wykład sądeczanina o. Jana Golonki z zakonu paulinów. Dotyczył historycznych zbiorów tkanin i szat liturgicznych znajdujących się na Jasnej Górze. W drodze powrotnej, sądecy przewodnicy zwiedzili też sanktuarium s. Faustyny Kowalskiej w Łągiwnikach i muzeum Ry-

← Tak o naszej IX Pielgrzymce pisała „Gazeta Krakowska“ z 15.03.br.

HYMN

My przewodnicy Ojczyściej Ziemi
Zwiążmy razem jeden krąg
W darze wszyscy jej ofiarujemy
Serca, Myśli – dzieła rąk.

Aby rosła, aby nam piękniała
Wszystkim szczęście wszystkim radość dała
Aby każdy ją kochał gorącej
Tu pracował, tutaj żył.

Ziemio nasza przepięknej urody
Zawsze Polska – wolna dziś
Kocham Twoje i pola i wody
Z Tobą każda wolna myśl.

Niech więc rośnie, niech wciąż nam pięknieje
W niej radości nasze i nadzieje
Chcemy dla niej poświęcić swe siły
Tu pracować tutaj żyć.

JASNOGÓRSKIE ŚLUBOWANIE PRZEWODNIKÓW

BOGARODZICO DZIEWICO, MARYJO !

My chrześcijańscy przewodnicy Polskiego Towarzystwa Turystyczno Krajoznawczego, Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i innych Towarzystw turystycznych – uczestnicy XVII Ogólnopolskiej Pielgrzymki Przewodników na Jasną Górę w Roku Pańskim 2001 zgromadzeni na Jasnej Górze w Narodowym Sanktuarium Najświętszej Maryi Panny,

wzorem Króla Jana Kazimierza, Prymasa Tysiąclecia Kardynała Stefana Wyszyńskiego oraz różnych Stanów Polskich,

- świadomi odpowiedzialności związanej z naszym przewodnickim powołaniem ślubujemy:

- żyć według zasad świętej wiary
- dbać o godność i postawę moralną przewodnika polskiego
- przekazywać historię narodu polskiego, podkreślając jego chrześcijańskie korzenie
- ukazywać piękno kultury polskiej i patriotyczne tradycje
- strzec nadanych nam przez Stwórcę odwiecznych praw przyrody i jej niezwykłego piękna
- służyć innym posiadaną wiedzą i roztaczać opiekę nad potrzebującymi
- kultywować pielgrzymki do miejsc świętych i tworzyć turystykę o charakterze religijnym

TAK NAM DOPOMÓŻ BÓG W TRÓJCY ŚW.
JEDYNY I TY BOGARODZICO MARYJO

„Echo Beskidu“ - Kwartalnik Oddziału PTTK „Beskid“ w Nowym Sączu

Adres Redakcji: Oddział PTTK „Beskid“ Nowy Sącz, 33-300 Nowy Sącz, Rynek 9, tel. (018) 443 74 57

Redaguje zespół:

Małgorzata Borsukowska-Stefaniczek, Irena Styczyńska, Cecylia Serwin, Wanda Szoska.

Edward Storch - red. graficzny.

NR ISSN - 1426-4390, Nakład: 200 egz.

DRUK: Centrum Poligrafii **matopolska**, ul. Traugutta 3, N. Sącz, tel./fax (018) 547 40 50, mail: malopolska@hot.pl